

SPADEK WYDOBYCIA ROPY I GAZU W NORWEGII BĘDZIE TRWAŁ DO 2020 ROKU

Norweskie wydobycie ropy naftowej w 2018 roku spadło do 30-letniego minimum i w tym roku będzie nadal spadać. Podobnie sytuacja kształtuje się w produkcji gazu. W 2020 roku nastąpić ma jednak znaczące odbicie.

Norweski Dyrektoriat Naftowy (NPD) ogłosił, że w 2018 roku wydobycie ropy naftowej spadło o 6,8% w stosunku do poprzedniego roku osiągając historycznie niski pułap 1,49 mln baryłek na dobę (1,59 mln w 2017 roku). NPD jednocześnie ogłosiło, że przewiduje dalszy spadek wydobycia ropy i gazu ziemnego w roku 2019.

„Oczekujemy, że wydobycie ropy naftowej w Norwegii będzie spadać do 2020 roku, po czym złoża Johan Sverdrup pomoże znów zwiększyć produkcję” – poinformowano w NPD.

Wzrost wydobycia ma trwać od 2020 roku do 2023 roku, gdy NPD spodziewa się osiągnięcia poziomu porównywalnego z rekordowym 2004 rokiem.

„Aktywność na norweskim szelfie jest wysoka. Prognozy wydobycia na kolejnych kilka lat są obiecujące i dają nadzieje na znaczące dochody, tak dla spółek jak i dla norweskiego społeczeństwa” – powiedziała dyrektor generalna NPD Bente Nyland.

Agencja swe nadzieje wiąże głównie z rekordowo wysoką liczbą pozwoleń na wydobycie na szelfie norweskim, jaka została wydana w ubiegłym roku - 87. Rozpoznano również nowe złoża zdadne do eksploatacji o łącznej objętości 82 mln metrów kwadratowych ekwiwalentu ropy naftowej.

Bente Nyland zaznaczyła jednak, że nie należy przedwcześnie pałać optymizmem:

„Wysoki poziom aktywności wydobywczej dowodzi tego, że szelf norweski jest atrakcyjny. To dobre wieści! Jednakże wzrost zasobów na tym poziomie jest niewystarczający aby utrzymać wysoki poziom wydobycia po 2025 roku. W tym celu musimy znaleźć więcej rentownych złóż, a zegar tyka” – zaznaczyła dyrektor NPD.

Uwaga Bente Nyland była skierowana w stronę wydobycia na północnych obszarach oraz przede wszystkim w okolicy Lofotów. Jak dotychczas ten zasobny w ropę naftową obszar jest wyłączony spod eksploatacji z uwagi na ochronę środowiska. NPD i norweski Equinor (były Statoil) coraz mocniej starają się jednak naciskać na rząd norweski, aby ten umożliwił wydobycie na tym terenie z uwagi na wyczerpywanie się pozostałych złóż na szelfie norweskim.